

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, poniedziałek 9 października 1933 r.

Nr. 231

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Rumunja. Wizyta min. Titulescu. — Polska a Niemcy. — Polityka zagraniczna Polski. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sprawa rozbrojenia. Polityka zagraniczna W. Brytanji. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Europa Środkowa. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A RUMUNJA. WIZYTA MIN. TITULESCU.

Cuwantul 6.X. uważa podróż min. Titulescu za ważny wypadek w stosunkach między Rumunją a Polską i podkreśla wspólność interesów obu tych państw, której wyrazem jest przymierze. Kiedy przed rokiem Polska — bez udziału Rumunji — podpisała z Rosją układ nieagresji, pojawiły się głosy o rozwiązaniu przymierza. Tymczasem istnieje ono nadal niewzruszone, a obydwa państwa wzajemnie się wspierają. Obecny minister spraw zagranicznych Polski stanowczą postawą wobec manifestacji niemieckich doprowadził do tego, że polityka narodowych socjalistów wobec Polski musiała się wycofać. Wobec paktu czterech zajął min. Beck stanowisko wymagane przez interesy Polski. Im bardziej widocznie Polska będzie broniła swoich interesów, tem większa będzie wartość przymierza polsko - rumuńskiego.

Dimineata 5.X., informując o wizycie min. Titulescu w Warszawie, pisze: Pobyt jego w Warszawie nabiera tem większego znaczenia, że wkrótce ma do Warszawy przyjechać Paul-Boncour.

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 8.X. donosi w koresp. z Berlina o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, które mają się odbyć w Warszawie. Chodziłoby, pisze dziennik, o złagodzenie wojny handlowej, trwającej od 8-miu lat i która znacznie obniżyła obroty handlowe. W pierwszym rzędzie omawianoby zniesienie zakazu wywozu pewnych produktów, który byłby zastąpiony kontyngentami. Po drugie, uzgodnienie eksportu żyta, które oba państwa produkują w wielkich ilościach.

Deutsche Tageszeitung 8.X. w art. wst pisze, że

do stałych zarzutów Polaków przeciw postępowaniu władz niemieckich wobec mniejszości polskiej należy to, iż nie może rozwijać się polskie szkolnictwo. Autor stara się dowieść, iż polska mniejszość żąda praw szkolnych, które daleko wykraczają poza jej skromne znaczenie w państwie niemieckim, czyli żąda ona więcej, niż potrzebuje i to w tym celu, aby dopiero tą drogą podnieść swoje znaczenie. Autor wymienia miejscowości, w których Polacy nie mogą utrzymać swej szkoły i wskazuje, że jest to położenie nieznośne dla Niemiec, iż nauczycielami są polscy obywatele, którzy w ten sposób pozyskują dla Polakości dusze dzieci, co zdaniem autora, jest demoralizacją ludności.

Börsen Courier 7.X. w związku z rozpoczynającymi się rokowaniami polsko - niemieckimi w Warszawie zapewnia, że o ile dojdzie do porozumienia, wówczas zawarte umowy będą miały również wartość praktyczną. Niema już w Niemczech — argumentuje dziennik — sił, które mogłyby odroczyć, względnie uniemożliwić zastosowanie tej umowy. Ratyfikacja jej przez parlament jest zbyteczna. Umowę, zawartą przez obecny rząd niemiecki z Polską, będą Niemcy mogły przyjąć i będzie ona napewno wykonana. Polska ma tu do czynienia z najpewniejszym partnerem, jakiego mogłaby sobie życzyć. Problem polityczny nie będzie teraz dyskutowany, Był on poruszony w rozmowach genewskich między min. Beckiem i Goebbelsem.

Deutsche Allg. Ztg. 7.X. pisze, że rządy polski i niemiecki nie widzą już dziś powodów do odraczania pokoju gospodarczego, skoro ich stosunki polityczne poprawiły się od czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Danziger Vorposten 7.X. w koresp. z Warszawy pisze z powodu polsko - niemieckich rokowań gospo-

darczych, że nie chodzi tu o zmianę nowej taryfy polsko - niemieckiej, lecz o zlikwidowanie obustronnych zarządzeń bójowych, w których Niemcy będą musieli uzyskać dla siebie kontyngenty przywózowe. Wielkie znaczenie będzie miała, zdaniem dziennika, wzajemna konkurencja polskich i niemieckich produktów rolnych i przemysłowych. W tym kierunku wyjaśniona być musi kwestja, czy istnieje możliwość porozumienia pomiędzy obu krajami w sprawie obopólnego zainteresowania co do wywozu żyta.

Sieгодня 7.X. donosi z Berlina o nawiązaniu rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Wiener Neueste Nachrichten 7.X. w kor. z Berlina piszą, że inicjatywa do rokowań polsko - niemieckich wyszła z Berlina. Rząd Polski zgodził się na propozycje niemieckie. Wobec ogólnych zakazów przywozu, wydanych przez Polskę, będą się Niemcy starały uzyskać odpowiednie kontyngenty. Równocześnie ma być między przedstawicielami Polski i Niemiec uczyniona w Berlinie próba porozumienia się w sprawie wywozu żyta.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Lietuvos Žinios z 27.IX i 6.X. zamieściły dwie obszernie korespondencje z Warszawy, poświęcone zagranicznej polityce Polski.

W korespondencji pierwszej p. n. „Orientacja Polski w kierunku wschodnim — zwycięstwo polityki min. Becka” dziennik podkreśla, że zastąpienie min. Zaleskiego przez płk. Becka zostało uznane przez Marszałka, i to słusznie, za nieodzowne; należy bowiem — pisze koresp. — wziąć pod uwagę prawie całkowitą izolację Polski na terenie międzynarodowym, spowodowaną profrancuską polityką Zaleskiego; za czasów min. Zaleskiego Francja traktowała Polskę więcej jak swego wasala, którego można użyć do wygrania tego lub innego atutu politycznego na swą korzyść, nie zaś jak równego sobie sojusznika i temu postanowił Marszałek Polski położyć kres. W d. c. koresp. podnosi słuszność nowej wschodniej orientacji polityki polskiej, podkreślając, że wszyscy Polacy, nie wyłączając opozycji, aprobują w zupełności skierowanie Polski na nowe tory polityki zagranicznej — ścisłego sprzymierzenia się z Sowietami przeciwko jawnemu i nie ulegającemu już żadnej wątpliwości niebezpieczeństwu, grożącemu zarówno Polsce jak i Sowietom ze strony zmierzających do odwetu Niemiec. Koresp. dodaje, że tylko nieliczna garstka ziemianstwa polskiego, a mianowicie t. zw. „żubry litewskie” wyrażają swój sprzeciw przeciwko zbliżeniu Polski do Sowietów i widzą w Hitlerze zbawcę od bolszewizmu; ale ziemiaństwu temu chodzi jedynie o ich majątki ziemskie, nie zaś o dobro Polski; dobro zaś to bezsprzecznie widzi Marszałek i to słusznie w skierowaniu zagranicznej polityki Polski na nowe i jedynie realne tory, zapewniające Polsce bezpieczeństwo w najgorszym wypadku przez okres pozostawania w Niemczech u władzy Hitlera. Ponieważ zaś nic nie przemawia za bliskim końcem rządów hitlerowskich, należy więc — zdaniem koresp. — spodziewać się, że sukcesy zagranicznej polityki polskiej z biegiem czasu będą miały coraz większy zasięg. Do sukcesów zagranicznej polityki polskiej koresp. za-

licza: 1) zaktywizowanie tej polityki, 2) uregulowanie stosunków z wielkim wschodnim sąsiadem, który przez ratyfikowane przez siebie układy i oświadczenia osób oficjalnych uznał nietykalność polskich granic wschodnich i 3) wciągnięcie przez Polskę Z. S. R. do zespołu państw - sygnatarjuszy traktatu wersalskiego, przez co tem samem zostały uznane przez Sowiety polskie granice zachodnie.

W koresp. drugiej p. n. „Stosunki polsko - francuskie ulegają zmianie — posunięcia min. Becka w Paryżu” dziennik zaznacza, że — z chwilą usamodzielnienia się zagranicznej polityki polskiej i odniesienia przez nią niewątpliwych dalekoidących sukcesów — Francja natychmiast musiała zmienić swój poprzedni stosunek traktowania Polski jako swego wasala na stosunek traktowania Polski jako państwa równego sobie. Niewątpliwie, przyczyniło się do tego — zdaniem koresp. — całkowite niepowodzenie polityki francuskiej, zmierzającej do porozumienia z Niemcami za wszelką cenę, nawet za cenę swej sojuszniczki Polski, którą politycy francuscy, dla uniknięcia wojny z Niemcami, gotowi byli nawet rzucić na pastwę żądających odwetu Niemiec. Francja z konieczności więc musiała znowu szukać oparcia o Polskę i o Sowiety, które uzgodniły swą politykę wobec Niemiec. Widocznym przejawem tej nagłej zmiany polityki Francji było ostentacyjne przyjęcie min. Becka w Paryżu.

La Liberté 7.X. w art. Ristelhueber'a p. n. „Unja bałtycka i sprawa Wilna” podkreśla, że Litwa wciśnięta pomiędzy Polskę i Niemcy ma do rozwiązania niezwykle trudne problemy: jednym z nich jest „nie-szczęsa sprawa Wilna, która kosztowała Ligę Narodów kilka bezsennych nocy”, drugim — „terytorjum Kłajpedy, co do której nowa Rzesza hitlerowska ma poglądy zupełnie ustalone”. Od szeregu lat mówi się o unji państw bałtyckich. Liczne konferencje usiłują stworzyć podstawy tego porozumienia, ale spór polsko - litewski wytwarza niezwykle trudną sytuację. Prowadzone rozmowy między Litwą, Łotwą a Estonją też nie dają rezultatów, gdyż państwa te nie uzupełniają się, lecz wzajemnie między sobą konkurują. Sprawa więc unji państw bałtyckich może być jedynie kwestją przyszłości. W dalszym ciągu artykułu autor podaje swe wrażenia z objazdu granicy polsko - litewskiej. Celnik litewski zapewniał autora, że po stronie polskiej mieszkają sami Litwini, zaś celny urzędnik polski twierdził, że nikt w okolicy nie mówi po litewsku.

Journal Industriel 7.X. zamieszcza obsz. art. poświęcony rokowaniom handlowym francusko - polskim, które — zdaniem dziennika — weszły w fazę krytyczną, gdyż delegaci obu krajów nie mogli dojść do porozumienia. Jeżeli Polska — pisze dziennik — pomimo szczerzego życzenia Francji nieprzerywania kontraktowych stosunków z Polską, podtrzyma swoje decyzje i od 11 października r. b. wprowadzi nową taryfę celną, to uniemożliwiony będzie eksport z Francji do Polski większości artykułów. Będzie to równoznaczne z zupełnym prawie wygaśnięciem handlu Francji z Polską. Konwencja z r. 1929 przestanie obowiązywać i w konsekwencji Polsce zostaną cofnięte korzyści, płynące z taryfy minimalnej, stosowanej do pewnej ilości artykułów. Nastąpi więc powrót do konwencji z r. 1924, który oczywiście i tak

Polskę postawi w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do Francji, gdyż przyznaje ona Polsce taryfę minimalną dla wielu produktów. Jest przeto rzeczą słuszną i logiczną, że przyznanie taryfy minimalnej przez Francję powinno być podporządkowane przyznaniu podobnych korzyści przez Polskę.

Popolo d'Italia 6.X. podaje z Warszawy komunikat ag. „Iskry” o rozmowach min. Becka z min. Aloisim i dodaje, że — wg. informacji włoskich — rozmowy te miały charakter wielkiej szczerości i wypełniały jakie okazały się ostatnio we wzajemnych stosunkach polsko-włoskich. Wg. wiadomości ze źródeł polskich, rozmowy miały doprowadzić istotnie do znacznego uzgodnienia interesów polsko-włoskich.

Reichspost 6.X. w depeszy z Warszawy p. n. „Die diplomatische Regsamkeit Warschaus”, podając za prasą warszawską wiadomość o mającym nastąpić wkrótce przyjeździe Litwinowa, zaznacza, że w międzynarodajnych kołach polskich ta pogłoska nie jest ani potwierdzana ani dementowana.

POLSKA A GDANSK.

Berliner Tageblatt 7.X. zamieszcza wywiad z prezydentem senatu gdańskiego dr. Rauschningiem, który oświadczył, że nowy rząd Wolnego Miasta odrzucił w stosunku do Polski politykę katastrof i zdając sobie sprawę z możliwości przełamania izolacji Niemiec, dokonał oczyszczenia atmosfery, które nietylko samemu Gdańskowi przyniosło ulgę. Wspominając o widokach współpracy między Polską a Gdańskiem, wynikających z umowy polsko - gdańskiej, Rauschning zastrzeża się, że „nie da się ona osiągnąć, o ile Polska raz na zawsze nie pogodzi się z odrębnością państwową i niemieckim charakterem Gdańska”. Żądanie swe dr. Rauschning popiera twierdzeniem, że Gdańsk w tym względzie uczynił pierwszy krok przez przyjęcie „idealnej” dla mniejszości polskiej umowy i wyrzeczenie się temsamem „wszelkiej przymusowej germanizacji”. Powinno to, zdaniem prezydenta, wywrzeć wpływ w Polsce, bo — jak mówi dr. Rauschning — „nie jest prawdą, że wszyscy Polacy są przepełnieni ślełą nienawiścią wobec Niemiec. Wręcz przeciwnie. Mimo nagonki politycznej w masach polskich istnieje pewne zrozumienie dla Niemiec, które rosnać musi w tym samym stopniu, w jakim masy te czuć się będą pewnymi przed manewrami germanizatorskimi”. W dalszym ciągu wywiadu dr. Rauschning podkreśla, że w stosunkach polsko - niemieckich pozostają nadal nierozwiązane „olbrzymie” kwestje, niemniej jednak żadna ze stron nie wygra na tem, jeśli w międzyczasie nie skorzysta z nadarżających się możliwości porozumienia. Przez swą politykę odprężenia wobec Polski Gdańsk nietylko nie pościwił interesów Niemiec, lecz nawet utworzył im drogę, ponieważ Niemcy nie mogą na stałe zrezygnować ze wschodu, tak samo jak wschód nie może tego uczynić w stosunku do Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 8.X. pisze, że została usunięta przyczyna nieporozumień polsko - niemieckich, jaką

był spór polsko - gdański, jednak stosunek Polaków do mniejszości niemieckiej nie uległ zmianie i ta ostatnia jest wystawiona nadal na różne szykany. Do takich szykan dziennik zalicza postępowanie władz polskich na Górnym Śląsku, gdzie komisje Urzędu Zdrowia zwiedzały lokale niemieckie, w których odbywają się zebrania i w wielu wypadkach zażądały wprowadzenia, ze względu na bezpieczeństwo, tak kosztownych urządzeń, iż często nie dadzą się one przeprowadzić. Dziennik podnosi, że zapewne mniejszość poradzi sobie jakoś w tem trudnem położeniu, ale jej przywiązanie do polskiej władzy nie wzrośnie.

Le Temps 8.X. i inne dzienniki podają wiadomość o zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie brzeskiej. „Journal de Débats” podając tę wiadomość zamieszcza krótki komentarz, przychylny dla oskarżonych.

Le Temps i *Journal des Débats* z 8.X. podają krótki opis święta jazdy polskiej w Krakowie, zaznaczając obecność na tej uroczystości ambasadora de Laroche'a.

Le Temps 7.X. informuje o założeniu w Polsce Akademii literackiej.

Neue Zürcher Zeitung 5.X. zamieszcza obsz. koresp. z Warszawy p. n. „Polnische Verfassungsprobleme”, w której omawia kwestję projektowanej zmiany konstytucji w Polsce. Koresp. zaznacza, iż problemem konstytucji żywo zajmowano się już w dawnym państwie polskim. Zarzuty, jakie dawniej podnoszono przeciwko ograniczeniu wolności szlacheckiej, są podobne do obecnych zastrzeżeń przeciwko rewizji konstytucji. Teraźniejsza opozycja obawia się, ażeby zmiana konstytucji nie doprowadziła do wszechwładzy Prezydenta R. P. i rządu. Pierwotna konstytucja odrodzonej Polski była w ten sposób ułożona, że władzę wykonawczą pozbawiono rzeczywistych praktycznych środków rządzenia, a zrobiono tak, obawiając się, że pierwszym prezydentem zostanie marsz. Piłsudski. W 1929 roku złożono do sejmu projekt zmiany konstytucji, który jednak stosunkowo mało różnił się od istniejącej, n. p. senat miał w dalszym ciągu odgrywać bardzo nieznaczącą rolę. W ostatnich latach dopiero zaczęto myśleć o rozwoju zasady autorytetu władzy na wszystkich polach życia publicznego według przewodniej idei marsz. Piłsudskiego. Tę samą myśl wygłosił pułk. Sławek w swem przemówieniu na zjeździe legionistów. Nowy projekt konstytucji — pisze koresp. — przewiduje wybór senatu, t. zw. „elity” składającej się z kawalerów *Virtuti Militari* i Krzyża Niepodległości, przeważnie piłsudczyków; wobec tego będą oni mogli sobie przygotować następców o tych samych przekonaniach politycznych.

Neue Zürcher Zeitung 7.X. w koresp. z Warszawy stwierdza ogromne powodzenie wewnętrznej pożyczki, która parokrotnie przekroczyła preliminowaną sumę 120 milionów. Dziennik streszcza opinię b. min. Matuszewskiego co do sposobu użycia pożyczki.

Prawda 7.X. podaje za „Gazetą Warszawską”, że w ostatnich tygodniach miał miejsce w Małopolsce

Wschodniej szereg masowych wystąpień włościan przeciwko obszarnikom, oraz przeciwko „kolonizacyjnej polityce” stosowanej przez władze. Coraz częstsze są wypadki podpalania budynków gospodarskich i plonów. Chłopi zobowiązani są wystawiać posterunki dla ochrony mienia państwowego oraz wielkich właścicieli.

Neue Freie Presse 8.X. w dep. z Tarnopola donosi o skazaniu na więzienie od 8 miesięcy do 10 lat dziesięciu członków ukraińskiego komunistycznego stronnictwa za ich działalność wywrotową.

Sieгодня 7.X. donosi z Warszawy o 2 i pół krotnem pokryciu polskiej pożyczki wewnętrznej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. POLITYKA ZAGRANICZNA W. BRYTANJI.

Prasa angielska z 5.X. obszernie omawia mowę sir John Simon'a w sprawie polityki zagranicznej W. Brytanji.

The Daily Telegraph w art. wst. u uznaniem podnosi ten ustęp mowy, w którym Simon podkreślił, iż rząd nie zamierza zawierać jakiegos specjal. przymierza, które w konsekwencji wywołać miałyby dla przeciwwagi powstanie innych porozumień. Pismo ze swej strony wskazuje, że w chwili obecnej utrzymywanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi, z wyłączeniem specjalnego przymierza z kimkolwiekbyż wydaje się być ustaloną zasadą polityki brytyjskiej w chwili obecnej, jak to było przez większość zeszłego stulecia. Anglo-japońskie przymierze było pierwszym wyłomem w tej tradycji, potem nastąpiły porozumienia, które lord Grey zawsze usprawiedliwiał tem, iż mają one charakter ekskluzywności i że nie były one skierowane przeciwko komukolwiek. Nie może być naturalnie ścisłej i wiecznej reguły dla polityki zagranicznej W. Brytanji, pozostaje jednak faktem, że normalną linią polityki W. Brytanji są wytyczne, którym dał wyraz sir John Simon.

The Times nawiązuje do ustępu mowy, w którym sir John Simon podkreślił właściwą rolę, jaką W. Brytanja w chwili obecnej może odegrać w ważnych międzynarodowych rokowaniach, które obecnie odbywają się w Genewie. W. Brytanja nie jest krajem, któryby się wycofał z najwyższego wysiłku zapewnienia stabilizacji, zaufania tylko dlatego, że trudności do pokonania wydają się bardzo wielkie. Jeśli próba ustanowienia nowego systemu regulacji i kontroli zbrojeń zawiedzie, wówczas dopiero nadejdzie chwila poddania rewizji stanowiska W. Brytanji. Próba ta jednak jeszcze nie zawiodła i śmiała polityka może przeszkodzić wydatkowaniu na takie zbrojenia, które potrzebne są nie dla celów obrony, lecz ze względu na rywalizację w zbrojeniach. Przechodząc do omówienia konwencji rozbrojeniowej, która miałaby być zawarta, autor wskazuje, że w krajach sąsiadujących z Niemcami panuje głębokie przekonanie, że konwencja ta musiałaby być solidnie zagwarantowana, o ile miałaby być skuteczna. Mnożenie się traktatów, paktów i konwencji od czasu wojny musiało obniżyć moralną i materialną wartość tych traktatów. Nic więc dziwnego, że kraj, który ma złożyć broń w którą wierzył, musi mieć zaufanie do nowego systemu. Autor w zakończeniu wskazuje, że jeśli pierwsza konwencja nie osiągnie nic więcej poza ustanowieniem zasady ograniczenia zbrojeń, to jednak będzie cennym krokiem naprzód. Partja konserwatywna może — zdaniem autora — przyczynić się do osiągnięcia tego rezultatu, jeśli zda sobie sprawę z wartości pracy, dla której sir John Simon i Eden wracają do Genewy.

The Daily Telegraph 5.X. w koresp. z Genewy pisze, że ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji ustalili w szczegółach linię postępowania Małej Ententy na konferencji rozbrojeniowej. Rządy trzech wymienionych państw są zdecydowane nie skracać okresu czasu służby wojskowej w swych armjach. Autor wskazuje, że rząd polski całkowicie zgadza się z tym poglądem. Państwa te uważają, że pod względem praktycznym jest rzeczą niemożliwą mieć dobrze wyćwiczonego żołnierza, jeśli okres ćwiczeń trwać będzie 6 lub 8 miesięcy. Jeśli okaże się rzeczą konieczną, to pod tym względem Polska i Mała Ententa zajmą odmienne stanowisko od Francji.

The Daily Telegraph 5.X. Raymond Beagley w liście do redakcji, omawiając sytuację Europy i rolę, jaką odgrywają obecnie Niemcy, pisze, że powinny one upewnić Europę co do swych pokojowych zamiarów i umiarkowania. Argumentem, dlaczego nic się nie robi w dziale rozbrojenia, jest obecnie obawa, iż Niemcy ponownie stały się międzynarodowym niebezpieczeństwem. Autor wzywa Niemcy do wykazania, iż pogląd ten jest fałszywy.

L'Echo de Paris 8.X. p. n. „Polska nie zredukuje swych zbrojeń” cytuje opinię „Gazety Warszawskiej”, że Polska i Francja wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego nie mogą zrezygnować ani z jednego żołnierza.

Dzienniki włoskie z 6.X. zamieszczają na czołowym miejscu obszernie sprawozdania z odgłosów prasy o artykule Mussoliniego w sprawach rozbrojenia.

Corriere della Sera cytuje przedewszystkiem „The Morning Post”, zainteresowanie prasy niemieckiej i zycznąą opinię dzienników szwajcarskich.

Dzienniki włoskie z 7.X. podają odpowiedź niemiecką.

Corriere della Sera podnosi, że Niemcy uważają Włochy i Anglię jako pośredników wobec Francji, która dlatego nie otrzymała noty. Treść jej jest trzymana w tajemnicy, przez delegatów włoskich i angielskich, którzy zachowują ścisłą rezerwę. Tegoż dnia bar. Aloisi konferował z delegatem polskim Raczyńskim, który zastępuje min. Becka.

Popolo d'Italia analizuje odpowiedź niemiecką i dochodzi do wniosku, że wywoła ona żywą i trudną do uspokojenia reakcję Francji. „Mimo to — pisze dziennik — należy przypuszczać, że wchodzimy w fazę dalszego zbliżenia”.

Tribuna 6.X. cytuje oświadczenie Goering'a, że Niemcy nie chcą wojny p. t. „Znamienne oświadczenie”.

Izwiestja 6.X. donoszą w depeszy z Paryża, że w stanowisku Francji w sprawie rozbrojenia zauwa-

żyć się dają obecnie pewne wahania. Należy się spodziewać, że stanowisko to ulegnie rewizji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izwiestja 6.X. reasumując pierwszą fazę procesu lipskiego piszą, że wyrwała ona z rąk oskarżenia literalnie wszystkie jego atuty. Z jednej strony ustalono z zupełną pewnością, że van der Lübbe nie mógł działać sam, z drugiej zaś strony nie zdołano przytoczyć ani cienia dowodu, że van der Lübblemu dopomagali Torgler, Dymitrew, Tanew, Popow lub ktokolwiek z partii komunistycznej. Zatem z van der Lübblem współdziałać musiał kto inny, którego imię nie będzie wymienione w Lipsku. Obecnie oskarżyciele starają się wprowadzić proces na nowe tory, apelując do międzynarodowej solidarności burżuazji i usiłując wpoić w opinię zagraniczną przekonanie, że hitleryzm ratuje świat przed hydrą bolszewicką.

Gazette de Lausanne 7.X. zamieszcza artykuł Augura na temat ewentualnego ataku Niemiec na Francję. Autor potwierdza swe relacje o istnieniu planu niemieckiego przejścia przez Szwajcarię, wyrażając przekonanie, że Niemcom zależy na zaskoczeniu Francji niespodzianym atakiem. Niemcy rozporządzają nieznanymi dotychczas środkami wojennymi, które mogą im dać przewagę nad przeciwnikiem. Autor zaznacza, że raz ujawnione te środki stracą dużo na wartości i dlatego też użyte być muszą najpierw do walki z najpoważniejszym przeciwnikiem. Że zaś tym głównym przeciwnikiem jest Francja, przeciwko niej zwróci się pierwszy atak. W Berlinie nie mówi się więcej o wojnie z Polską. Wojna z Polską, chociażby zwycięska dla Niemiec, odstłoniłaby tylko nowe uzbrojenie niemieckie i przeto osłabiłaby szanse zwycięstwa nad Francją. Dziś Berlin stara się uspić podejrzenia Polski. Moment ultimatum dla Warszawy — podkreśla w zakończeniu autor — przyjdzie dopiero po rozbiciu armji francuskiej.

Tribuna i Popolo d'Italia 6.X. podają krótkie doniesienia o zdyscyplinowaniu prasy niemieckiej.

Corriere della Sera 6.X. doniesienie to przytacza p. n. „Prasa niemiecka reorganizowana na wzór faszystowski”.

EUROPA ŚRODKOWA.

Prager Presse 8.X. podaje za amerykańskim „Foreign Affairs” mapkę Węgier, którą wykreślił prof. Oskar Jaszi na podstawie projektów znanego działacza węgierskiego Ludwika Kossutha z 1848 r. Kossuth w walce o niepodległość Węgier przyrzekł

obcym narodowościom autonomję terytorjalną i z tych jego projektów wynika, iż dzisiejsze granice Węgier narodowych prawie w całości pokrywają się z projektowanymi granicami przez Kossutha.

Dreptatea 5.X. nie spodziewa się, żeby Mussoliniego plan uzdrowienia Europy środkowej mógł mieć powodzenie, ponieważ ma na celu hegemonję Włoch nad Dunajem i unicestwienie działalności dyplomacji francuskiej w Europie. Zabiegi Mussoliniego są podejrzane, ponieważ Włochy nie mają szczególnych interesów w tej części Europy. Kto chce naprawdę uzdrowić Europę środkową pod względem gospodarczym, nie powinien wysuwać planów politycznych. Wielkie mocarstwa mogą tu mieć głos tylko o tyle, o ileby mogły pomóc finansowo. Pod tym względem Włochy są słabe a Niemcy zależą od Stanów Zjednoczonych A. P. Mogłaby być mowa tylko o Anglii lub Francji. Plan Mussoliniego zaś zmierza tylko do odgrywania przez niego roli rozjemcy w Europie środkowej i do manewrowania Węgrami.

Tribuna 7.X. donosi, opierając się na wywiadzie Muszanowa, danemu „Nemzeti Ujsag”, że Bułgarja nie ma zamiaru zbliżyć się do państw Małej Ententy, a chce jedynie współpracować w spokoju ze wszystkimi państwami.

Corriere della Sera 6.X. podkreśla trudności ekonomicznego porozumienia państw Małej Ententy i wspomina o rozmowie Titulescu- Aloisi, o której brak jest jakichkolwiek szczegółów.

RÓŻNE.

Prawda 7.X. przytacza ustęp z wrażeń kpt. Lepeckiego o podróży na Syberję, ogłoszonych w „Gazecie Polskiej”, w którym autor wyraża się z uznaniem o wynikach pracy rządu sowieckiego na Syberji.

The Manchester Guardian 4.X. w kor. z Moskwy pisze, że nota niemiecka w związku z konfliktem w kwestji korespondentów wywołała tam złe wrażenie. Interpretowana ona jest jako wyraz solidaryzowania się rządu niemieckiego z postępowaniem, przeciwko któremu protestowała ambasada sowiecka, a które dotychczas rząd niemiecki próbował przypisywać brakowi dyscypliny w rządowych i hitlerowskich organizacjach.

Corriere della Sera 7.X. podaje obszernie p. t. „Klucz geniusza Mussoliniego” głosy prasy francuskiej o Mussolinim, wysuwając na pierwszy plan artykuł d'Ormesson'a w „Temps” i Kerillisa w „Echo de Paris”.

